

11. Miłość żyje daniem i przebaczeniem

Gdy ktoś ciągle myśli o winach i wadach, jego umysł staje się nieczysty i niespokojny. Gdy ktoś ciągle myśli o zaletach, jego umysł uspokaja się i odpoczywa. Gdy ktoś ciągle myśli o Bogu, staje się jednym z Bogiem. Oto słowo Sai, które niesie prawdę.

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia oczyszczającej atmy)!

Umysł człowieka kształtują jego myśli. Stan mentalny każdego zależy od myśli i sytuacji. Mówi się też, że skutki każdego waszego czynu zależą od stanu waszego umysłu. Wielu ludzi na tym świecie pragnie boskiej wizji Pana. W takim stanie stają się wielbicielami świętej Bhagawaty. Tego stanu nie da się osiągnąć samymi chęciami. Łatwo jest chcieć tego rodzaju błogosławieństwa, ale bardzo trudno je osiągnąć. Łatwiej coś zalecać i głosić niż stosować to w praktyce. Lepiej jednak wykazać się choćby jedną rzeczą w praktyce niż tylko mówić o stu różnych rzeczach. W tej siedzibie błogości i szczęścia mieszka Kriszna w Dwarace. W rzeczywistości wielu wielbicieli udaje się do Dwaraki, aby doświadczyć tej boskiej błogości i szczęścia. Takimi wielbicielami są gopiki i gopale (pasterki i pasterze). Nie wszystkim łatwo dostać się do tej rezydencji błogości. Istnieją do niej cztery wejścia. Przy każdym stoi strażnik. Rezydencja, nazywana ananda bhawana (pałac błogości), ma trzy kondygnacje. Są to satjam, śiwam i sundaram (prawda, dobro i piękno). Czterech głównych wejść strzegą strażnicy w postaci śamy (opanowania), wiczary (dociekania), santripti (szczęśliwości) i wajragji (nieprzywiązania). O ile nie zadowolimy tych strażników, nie wejdziemy do rezydencji. Ewentualnie powinniśmy być blisko związani z samym Kriszną, boskim mieszkańcem rezydencji. Do rezydencji możemy więc wejść, gdy mamy do tego uprawnienia wynikające z przynależności do jednej z tych dwóch kategorii. Jednym ze strażników pilnujących wejścia jest śama. Słowo to oznacza panowanie nad wewnętrznymi narządami zmysłów. Często słyszymy słowa śama i dama (samokontrola). Dama oznacza panowanie nad zewnętrznymi narządami zmysłów, a śama – nad narządami wewnętrznymi. Tutaj słowo śama możemy interpretować jako panowanie nad wszystkimi narządami. Jeśli panuje się nad narządami wewnętrznymi, te zewnętrzne w ogóle nie sprawiają kłopotów i łatwo poddają się kontroli. Gdy ktoś nie panuje nad narządami wewnętrznymi, narządy zewnętrzne także sprawiają mu mnóstwo kłopotów. Gdy ktoś rozwinie mocne przekonanie, że nie powinien widzieć niczego zewnętrznego, nie będzie widział niczego, nawet

mając otwarte oczy. Gdy ktoś jest zdecydowany nic nie jeść, nie będzie jadł, bez względu na to jak potrawa będzie atrakcyjna. Zmysły wewnętrzne pobudzają narządy zewnętrzne. Panowanie nad zmysłami wewnętrznymi jest trudną sprawą, ale gdy tego dokonamy, z łatwością możemy kontrolować też narządy zewnętrzne. Panowanie nad narządami jest niezmiernie ważne dla każdego, kto urodził się jako istota ludzka – niezależnie czy działa w sferze materialnej, czy duchowej. Takie zdyscyplinowanie przynosi wiele szczęścia. Rząd wprowadza istotne ograniczenia w wielu aspektach życia codziennego. Gdy ceny wzrastają, rząd podejmuje stosowne kroki, by nad nimi zapanować. Autobusy, którymi podróżujemy, poruszają się z ograniczoną prędkością. To samo dotyczy pociągów. Zatem rozmaite środki dyscyplinujące są niezbędne nawet w naszym życiu codziennym. Dlatego, jeśli także naszych narządów nie utrzymamy pod kontrolą, narazimy się na wielkie trudności. Musimy zrozumieć, że sadhany (praktyki duchowe) prowadzone w celu utrzymywania pragnień pod kontrolą, służą naszemu bezpieczeństwu, a nie są jakimś głupim ograniczeniem. To prawda, że trudno jest panować nad narządami zmysłów. W związku z tym prowadząc sadhanę, nie powinniśmy tracić czasu i kierować się w niewłaściwą stronę. Jeśli tak jak gopi i gopale zdołamy skierować nasze widzenie ku Panu i prowadzić wszystkie działania z miłością i z miłością do Niego, wtedy możemy osiągnąć szczęście. Tak więc, ścieżka samokontroli jest niełatwa, ale gdy pójdziemy ścieżką premii (miłości), możemy rozwinąć tę kontrolę i wstąpić do rezydencji Boga.

Drugiego wejścia strzeże wiczara, czyli dociekanie. W Bhagawadgicie wyjaśniono ją jako zdolność rozróżniania dobra od zła i atmy od anatmy (czegoś różnego od ducha lub duszy). Nawet w tak drobnej sprawie jak jedzenie banana, jeśli nie potrafimy odróżnić tego, co można jeść, a co należy odrzucić, nie możemy cieszyć się tym owocem. Zdolność oddzielania dobra od zła jest dla człowieka bardzo ważna. Nawet gdy chcemy ugotować posiłek z ryżu, musimy najpierw oddzielić kamyki od ryżu. Gdy do posiłku chcemy dodać warzyw, musimy rozpoznać złe ich części i je odrzucić. Podobnie, powinniśmy przede wszystkim odróżniać rzeczy trwałe od przelotnych. Gdy mówicie „to jest moje ciało”, najwyraźniej uznajecie się za kogoś różnego od ciała. Stąd całkiem jasno wynika, że rzeczywiście jesteście atmą, a nie tylko ciałem. Musicie odróżniać prawdę od nieprawdy. Ciało może w każdej chwili upaść i umrzeć. Niewłaściwe byłoby traktować takie przelotne ciało jako trwałą prawdę. Oto przykład, który przedstawiałem wam już wielokrotnie. Mamy tu srebrny kubek. Gdy mi się nie podoba, mogę zabrać go do jubilera i kazać mu przerobić go na srebrny talerz. Gdy po jakimś czasie używania talerz przestanie mi się podobać, mogę znów dać go do przerobienia na kubek. Zatem kubek został zmieniony w talerz, a talerz – w kubek, jednak cały czas wspólnym czynnikiem było srebro. Forma mogła ulec zmianie, ale podstawa pozostała cały czas tym samym srebrem. Podobnie, podstawowa niezmienna atma jest tą samą we wszystkich różnorodnych formach. Bhagawadgita nazywa to

rzeczywistą wiedzą. Kszetra to ciało, czyli rezydencja, a kszetradźnia (znawca ciała) odnosi się do boskiego aspektu, który mieszka w ciele.

Powinniśmy zrozumieć różnicę między rezydencją a osobą, która w niej mieszka. Najpierw zapoznajmy się z tymi słowami. Słowo *kszetra* składa się z dwóch sylab: *ksze* i *tra*, a w *kszetradźni* mamy trzy sylaby: *ksze*, *tra* i *dźnia*. W słowie kszetradźnia dodatkową sylabą jest *dźnia*, dlatego odnosi się ono do kogoś, kto posiada dźnianę (mądrość), czyli kogoś mądrego. Gdy taka dźniana przebywa w kszetrze, nazywa się ją kszetradźnia. Zatem samo ciało nie posiada mądrości, ale Bóg, który mieszka w ciele, posiada pełną mądrość i to On sprawia, że ciało wykonuje wszystkie działania. Osoba, która dostrzega tożsamość Boga i tego, który mieszka w ciele, będzie mogła wejść do rezydencji Boga.

Gdy nauczycie się panować nad swoimi narządami, zstąpi na was mądrość. Ta mądrość pozwoli wam zrozumieć atnę jako coś różnego od anatmy i wtedy będziecie mogli wejść do rezydencji. Gdy dzięki tej mądrości wzrośnie wasza zdolność rozróżniania i zrozumiecie boskość atmy, automatycznie przyjdzie zadowolenie i będziecie mogli wejść do rezydencji. Ale czy dzisiaj człowiek bywa zadowolony? Nie, nigdy nie jest zadowolony. Zawsze domaga się czegoś jeszcze. Oto mały przykład. Człowiek bardzo głodny prosi o niewielką ilość pożywienia. Gdy dopisze mu szczęście i otrzyma trochę jedzenia, będzie dążył do zdobycia jakiegoś ubrania. Gdy będzie już miał obie te rzeczy, będzie chciał mieć dom. Gdy będzie miał dom, będzie chciał się ożenić, a potem otrzymać pracę. Gdy urodzi się mu dziecko, będzie chciał awansu w pracy. Czy istnieje jakaś granica ludzkich pragnień? Takie pragnienia prowadzą jedynie do proszenia o więcej i gromadzenia dalszych zmartwień.

Śankaraćarję zapytano kiedyś, kto jest biedny, a kto bogaty. On odpowiedział: „Ten, kto jest zadowolony, jest bogaty, a ten, kto ma wiele pragnień, jest biedny”. Bycie zadowolonym z tego, co się posiada, prowadzi do trzeciego wejścia do rezydencji Boga. Niezależnie czy spotyka nas nieszczęście, czy szczęście, powinniśmy być zadowoleni i przyjmować to jako dar Boga zsyłany dla naszego dobra. Powinniśmy rozwijać ducha zadowolenia i zrównoważonego umysłu.

Czwartego wejścia do rezydencji Boga strzeże wajragja, czyli nieprzywiązanie. Gdy człowiek jest w pełni zadowolony, wajragja pojawia się w nim w sposób naturalny. To nieprzywiązanie nie ma być czymś, co posiadacie wtedy, gdy nie macie nic. Nieprzywiązaniem można nazwać sytuację, gdy ktoś posiada wszelkie udogodnienia i wszelkie bogactwa i dobrze rozumiejąc ich przelotną naturę porzuca te materialne dobra. Gdy ktoś opuszcza dom i rodzinę i odchodzi do lasu, nie można tego nazwać wajragją. Prawdziwą wajragją jest okiełznanie własnych potrzeb i zadowalanie się ograniczonym ich zakresem. Weźmy przykład. Gdy w domu macie worek pełen ryżu i chcecie odżywiać się tym ryżem przez miesiąc, skąd

możecie wiedzieć, że będziecie żyli przez miesiąc? Mając dzisiaj małe dziecko, zaczynacie oszczędzać na wyśłanie go za dwadzieścia lat na studia do Ameryki. Jaki w tym sens? Nie wiecie, co się stanie w następnej chwili, powinniście więc starać się cieszyć tylko tym, co jest wasze w danej chwili. Nie uganiajcie się za coraz to nowymi rzeczami. Możecie pozostawać w rodzinie, ale nie miejcie rodziny w sobie. Nawiązując do tej sytuacji, Ramakriszna Paramahansa powiedział: „Możecie łądz umieścić w wodzie, ale nie powinniście umieszczać wody w łądzi”. Możecie żyć w świecie, ale nie gromadźcie rzeczy na przyszłość, sprowadzając na siebie niepokoje. Prawdziwa wajragja to wykonywanie swoich obowiązków w stosownym czasie i myślenie o tym, co jest w tym czasie istotne. Poeta Wemana¹ wyraził to samo słowami: „Mów o tym, co się w danej chwili dzieje, a nie mów o przyszłości, raniąc innych”. Gdy będziemy pielęgnować taką postawę, rozwinie prawdziwą wajragję. Nie rozróżniajcie rzeczy mówiąc, że coś należy do was, a coś innego do Boga. W rzeczywistości wszystko należy do Boga. Powinniście przyswoić sobie takie przekonanie. Jeśli chcemy wstąpić do rezydencji Kriszny i doświadczyć jego boskości, musimy iść jedną z tych ścieżek. Gdy wypracujecie samę, czyli samokontrolę, możecie łatwo rozwinąć aspekt dociekania lub rozróżniania, a dzięki temu osiągniecie zadowolenie i już nawet mimowolnie, bez dokładania starań, dojdziecie do wajragji, czyli nieprzywiązania. Jeśli nie możecie rozwinąć samy, powinniście przynajmniej postarać się myśleć, że całe stworzenie przepełnia prema, czyli boska miłość. Tej miłości doświadczały gopiki i gopale. Kiedyś Narada, uznawszy, że gopiki są zbyt prostackie, postanowił nauczyć je czegoś z wedanty (filozofii wedyjskiej). Z takim też nastawieniem przybył do Brindawanu. Gopiki były ciągle pogrążone w myślach o Krisznie i tylko o nim rozmawiały. Wszystkie swoje działania przepełniały myślami o Krisznie. Narada przyszedł do nich i powiedział: „Wy w ogóle nie znacie cech boskości; nauczę was królewskiej i świętej ścieżki dojścia do boskości. Podejdźcie i posłuchajcie”. Gopiki popatrzyły na niego i poprosiły, aby szybko powiedział to, co ma do powiedzenia, gdyż nie chciały tracić zbyt dużo czasu. Narada stwierdził, że wedanty nie da się tak łatwo nauczyć i kazał im cierpliwie słuchać. Gopiki na to odpowiedziały, że nie mają czasu ani cierpliwości na słuchanie i że chcą tylko myśleć o Krisznie. Słuchanie nauk wedanty uważały za stratę czasu. Wielu ludzi głosi nauki wedanty, ale nie potrafi wcielić ich w życie. Gopiki spytały Naradę, czy on sam praktykuje nauki wedanty. Powiedziały, że nie chcą wedanty, której nie stosuje się w praktyce. Gopiki i gopale charakteryzowali się czystą premą.

Przybywszy do Dwaraki, Kriszna w pierwszych dwóch dniach przedstawiał jej mieszkańcom szczegóły bitwy Mahabharaty. Potem wezwał wszystkie gopiki, gopale i innych. Gdy zebrani z niecierpliwością czekali na jego wystąpienie, on powiedział: „Cały ten czas nie było mnie w Dwarace z powodu bitwy Mahabharaty. Czy w tym czasie nie mieliście żadnych trudności bądź problemów,

¹ Wemana (1652-1730) – główny filozof i poeta piszący w języku telugu.

czy nie wydarzyło się nic przykrego? Czy wszyscy w waszych rodzinach mają się dobrze? Czy nic wam nie przeszkadza w regularnym odprawianiu modlitw?”. W ten sposób dopytywał się o ich problemy i trudności. Wszyscy riszi, mieszkańcy i inni stwierdzili, że nie mieli żadnych problemów, że wszystko przebiegało dobrze, z jednym wyjątkiem. Kriszna był boski i potrafił czytać w myślach ludzi. Uśmiechnął się i spytał, o co chodzi. Oni odpowiedzieli, że ich wielkim problemem była nieobecność Kriszny, że nie mogli znieść tej rozłąki. Prosilili, aby już więcej nie wyjeżdżał z Dwaraki. Kriszna zapewnił ich, że nie wyjedzie. Od tamtego czasu przez 36 lat nie ruszył się z Dwaraki. Kriszna był Panem, który ulega prośbom wielbicieli. W Panu nie ma w ogóle żadnej skazy. Jest niczym zwierciadło i odbija wasze myśli. Jeśli myślicie, że Bóg nie rozmawia z wami, błąd tkwi po prostu w was. Jeśli myślicie, że Bóg wam nie towarzyszy, wina leży po waszej stronie. Powinniście zachowywać się tak, by Bóg mógł mieszkać w was i być przy was. Bóg nie faworyzuje nikogo, ani nie żywi niechęci do nikogo. Jest On tylko świadomością, która jest świadkiem. Jeśli myślicie inaczej, są to wszystko wypaczenia waszego umysłu. Najlepiej zrobicie, gdy ofiarujecie Panu swoje czyste serce. Idąc ścieżką premy, sprawicie, że Bóg przyjdzie do was. Powinniście właśnie tak przekształcić siebie i swe serce uczynić polem miłości. Bóg nie może zamieszkać w sercu, w którym nie ma miłości. Jeśli w waszym sercu ma zamieszkać Kriszna, musicie całkowicie je oczyścić i wypełnić miłością do Boga. Wtedy Pan może tam grać na swoim murali (flecie). Gdy wasze serce jest zapchane brudami, Pan nie może grać na murali. Z drzewa miłości otrzymacie owoce miłości, a nie kwaśne owoce. Jeśli zdołacie wyhodować drzewo miłości, łatwo otrzymacie świętą boskość. Ścieżka miłości to jedyna ścieżka do Boga. Miłość jest Bogiem; żyj w miłości, wtedy wszystko dobrze się ułoży. Pozwól innym żyć w miłości. Miłość żyje daniem i przebaczeniem, ego żyje braniem i zapominaniem. Miłość to bezinteresowność, a ego to brak miłości. Miłość jest wszystkim. Takie powinniście mieć podejście do Pana. Dla dzisiejszej młodzieży miłość jest najważniejsza. Za złe cechy, takie jak gniew, żądza, zazdrość itd., odpowiada brak miłości. Bardzo ważne jest, abyście w swoich sercach rozwijali miłość. Wasze życie powinna przepętniać miłość. Powinniście też przyswajać sobie świętą kulturę Bharatu, a w swoim kraju propagować atmosferę pełną pokoju.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.sssbpt.info/english/sum1978.htm>